

Dariusz Dąbrowski*

O ZGONIE DANIELA ROMANOWICZA I JEGO NASTĘPSTWACH DLA RUSI HALICKO – WOŁYŃSKIEJ

Swój szkic postanowiłem poświęcić dwóm, ściśle ze sobą powiązanym zagadnieniom, które na pierwszy rzut oka nie wymagają uwagi, bowiem nie tylko w powszechnym osądzie, lecz także w opinii specjalistów dawno zostały rozwiązane w sposób nie budzący wątpliwości. Moim zdaniem, sprawa – wbrew pozorom – wcale jednak nie jest definitywnie zamknięta. Czy jest tak w rzeczywistości, ocenią zresztą czytelnicy. W każdym razie, wyrażam głębokie przekonanie, że oba omawiane problemy są wprost modelowe dla ilustracji pewnych intrygujących, metodycznych, odnoszących się zresztą nie tylko do praktyki badań historycznych zjawisk. Chodzi mianowicie o bezwzględne i bezdyskusyjne zawierzanie autorytetom i powielanie ich, przeciwieństwo nie będących aksjomatami, ustaleń, krępujące w konsekwencji rozwój badań, a z drugiej strony, o skłonność szeregu badaczy do powtarzania ustaleń wcześniejszej literatury, kosztem lektury i analizy źródeł, co powoduje na przykład utrwalanie się błędnych lub nieprecyzyjnych poglądów.

Co zostało wyraźnie określone w tytule tekstu, pierwszym z poddanych ponownemu rozpatrzeniu zagadnień jest kwestia, jak najdalej idącego uściślenia nie podanego dokładnie w źródłach, ba, nawet różnie przez nie określanego, jeśli chodzi o datę roczną, terminu zgonu jednego z najwybitniejszych Rurykowiczów XIII w., księcia halicko – wołyńskiego i króla Rusi Daniela Romanowicza. Oczywiście problem ten posiada olbrzymią literaturę¹. Jak dotąd najszerzej omówił go w 1901 r. Mychajło Hruszewskij². To właśnie siła autorytetu wybitnego ukraińskiego badacza sprawiła, że jego ustalenia zostały przez znaczną część historyków, w tym

* Домбровський Даріуш, доктор габілітований, професор, Інститут Історії і міжнародних відносин Університету Казимира Великого у Бидгощі (Польща).

¹ W tym miejscu chciałbym wymienić ważniejsze opracowania zawierające informacje o śmierci Daniela powstałe przed ogłoszeniem w 1901 r. rozprawy Mychajła Hruszewskiego (zob. przyp. 2). Bez wątplenia przy tym, najciekawszą opinię w interesującej nas sprawie przedstawił Nikołaj Daškevič. Uznał on mianowicie trzeźwo, iż Daniel zmarł pomiędzy jesienią 1263 (zgon Mendoga) a jesienią następnego roku, kiedy to pojawiła się kometa (*Дашкевич М.* Княжение Даниила Галицкого по русским и иностранным известиям. – Киев, 1873. – Прим.4. – С.10-11). Trzeba przyznać, że Daszkiewicz określił w ten sposób precyzyjnie nieprzekraczalne granice chronologiczne zgonu Daniela. Poza tym ustaleniem terminu tego wydarzenia zajmowali się m.in.: *Карамзин Н. М.* История государства Российского. – Т.4. – Москва, 1992. – С.68 и прим.141 на С.225-226 (1266 r.); *Зубрицкий Д.* История древнего Галицко-Русского княжества. – Ч.3. – Львов, 1855. – С.202 (1264); *Шараневич И.* История Галицко-Володимирской Руси. – Львов, 1863. – С.107 (1264); Warto tutaj zaznaczyć, że cała literatura polska aż po czasy Adama Naruszewicza a nawet i dłużej, idąc głównie za przekazem Jana Długosza, zgodnie podawała, że zgon Daniela nastąpił w 1266 r. Jest to jednak problem mogący stanowić temat odrębnego, krótkiego opracowania.

² *Грушевський М.* Хронологія подій Галицько-Волинської літописі // Записки НТШ. – Т.41. – Львів, 1901. – Зош.3. – С.44-45, 69 (вид.2: *Грушевський М.* Твори. – Т.7. – Львів, 2005. – С. 364 – 365, 385). W niniejszym tekście będzie odтъd cytowane nowsze wydanie tej pracy ukraińskiego badacza.

również przez piszącego te słowa w pełni i bezdyskusyjnie zaakceptowane³. Okazuje się tymczasem, że zasadniczo będąc prawidłowo skonstruowany i słuszny, wywód Hruszewski wymaga – jak już zasygnalizowaliśmy – pewnego, drobnego (ale

³ Data śmierci Daniela doskonale ilustruje wspomniane zjawiska metodyczne. Część badaczy po prostu mniej lub bardziej bezpośrednio odwoływała się do ustaleń Hruszewskiego (*Stökl Günter*. Das Fürstentum Galizien – Wolhynien // *Handbuch der Geschichte Russlands*. – T.1 (bis 1613) / Wyd. Manfred Hellmann. – Stuttgart, 1981. – Przym. 27 na s.524; Літопис руський за Іпатським списком. Переклад і коментарі Л.Махновця. – Київ, 1989. – С.425; *Донскої Д.* Справочник по генеалогії Рюриковичем. – Ч.1 (Середина IX – начало XIV в.). – Пенн, 1991. – С.170 (jest to znakomity przykład swoistej niefrasobliwości co do podawania szczegółów genealogicznych. Autor stwierdził ogólnikowo, że Daniel zmarł w 1264 r., a równocześnie zacytował Daszkiewiczza i Hruszewskiego); *Косиц М.* Історія княжого Галича. До 800-ліття від часу народження короля Данила Галицького. – Івано-Франківськ – Галич, 2001. – С.82; *Dąbrowski Dariusz*. Rodowód Romanowiczów, książąt halicko – wołyńskich. – Poznań-Wrocław 2002. – S.61-62; *Idem* Genealogia Mściślawowiczów. Pierwsze pokolenia (do początku XIV wieku). – Kraków, 2008. – S.310; *Головко О. Б.* Корона Данила Галицького. Волинь і Галичина в державно-політичному розвитку Центрально-Східної Європи раннього та класичного середньовіччя. – Київ, 2006. – С.354). Często badacze zadowalali się wyłącznie podaniem rocznej daty zgonu Daniela i odwołaniem się do informacji Kroniki halicko - wołyńskiej. Taką postawę zajął między innymi wielokrotnie poruszający tę kwestię zasłużony badacz genealogii Rurykowiczów i dziejów Rusi, Leontij Wojtowycz (*Войтович Л.* Генеалогія династії Рюриковичів і Гедиміновичів. – Київ, 1992. – С.87; *Його ж.* Удільні князівства Рюриковичів і Гедиміновичів у XII – XVI ст. – Львів, 1996. – Табл. 17; *Його ж.* Князівські династії Східної Європи (кінець IX – початок XVI ст.): склад, суспільна і політична роль. Історико-генеалогічне дослідження. – Львів, 2000. – С.225; *Його ж.* Княжа доба на Русі: портрети еліти. – Біла Церква, 2006. – С.492; *Його ж.* Король Данило Романович / Л. Войтович / Генеалогічні записки Українського геральдичного товариства. – Вип. VI. – 2007. – С.34; *Його ж.* Король Данило Романович: політик і полководець // *Доба короля Данила у науці, мистецтві, літературі.* – Львів, 2008. – С.92). Oprócz niego np. *Nicola de Baumgarten*. Généalogies et mariages occidentaux des Rurikides Russes du X^e au XIII^e siècle. // *Orientalia Christiana*. – T.IX. – № 35. – Roma, 1927. – Tabl.XI. – S.48; *Dworzaczek Włodzimierz*. Genealogia. Tablice. – Warszawa, 1959. – Tabl.27; *Isenburg Wilhelm Karl von*. Stammtafeln zur Geschichte der Europäischen Staaten. – T.2. – Marburg, 1956. – Tabl. 93; *Крип'якевич І.* Галицько-Волинське князівство. – Вид.2. – Львів, 1999. – С.134; *Рапов О. М.* Княжеские владения на Руси в X – первой половине XIII в. – Москва, 1977. – С.190; *Котляр М. Ф.* Данило Галицький. – Київ, 2001. – С.150; Галицько-Волинський літопис. Дослідження. Текст. Коментар / Под ред. М. Ф. Котляра. – Київ, 2002. – С.313 (na tym przykładzie widać doskonale brak świadomości potrzeby precyzyjnego datowania faktów. Kotljar owszem, odwołał się do poglądów Hruszewskiego, ale wyłącznie po to, by podkreślić błędność daty rocznej podawanej przez źródła roczne); *Font Márta*. Árpád-házi királok és Rurikida fejedelmek. – Szeged, 2005 [Szegedi Középkortörténeti Könyvtár, 21]. – Old.261; *Донскої Д. В.* Рюриковичи. Исторический словарь. – Москва, 2008. – С.260). Zdarzały się oczywiście także wypadki, że poszczególni historycy nie odwoływali się do ustaleń Hruszewskiego, lecz prezentowali własne wnioski co do terminu śmierci starszego Romanowicza (zob. np. *Włodarski Bronisław*. Polska i Ruś 1194 – 1340. – Warszawa, 1966. – S.182 („W jesieni 1263 r. zginął Mendog, a w kilka miesięcy później (1264 r.) zmarł Daniel”). Czasami wnioski te były zaskakująco błędne. Myślę tutaj na przykład o poglądzie Baumgartena, że król Rusi zmarł w 1265 r., bo wówczas ukazała się kometa, informacja o której następuje po wzmiance o śmierci Daniela (*Baumgarten H.* Вторая ветвь князей Галицких. Потомство Романа Мстиславича // *Летопись Историко-Родословного Общества в Москве*. – T.5. – 1909. – Вып.1 (17). – С.13). Naturalnie wymieniam tylko wybrane pozycje, a i tak –jak widać – objętość przypisu jest zastraszająca.

zawsze), bo przecież chodzi o postać wyjątkową nie tylko dla dziejów Ukrainy, lecz także Rosji, Białorusi i szeregu krajów z dawną ekumena Rurykowiczów sąsiadujących, uściślenia.

Wspomniany historyk najpierw zauważył, że śmierć Daniela odnotowała pod 1266 r. grupa źródeł polskich (Rocznik Traski, Rocznik franciszkański krakowski, Rocznik małopolski), których przekaz nie jest jednak wiarygodny, bowiem wynika najprawdopodobniej z nieuzasadnionej komasacji wiadomości o zgonie króla Rusi i najeździe na Polskę jego syna, Szwarna. Następnie, Hruszevs'kyj w sposób niezwykle przenikliwy rozważył sprawę związku chronologicznego zachodzącego pomiędzy zawartym w Kronice halicko – wołyńskiej, dotyczącym sojuszu Wojsielka Mendogowica ze Szwarnem Daniłowiczem i Wasylkiem Romanowiczem passusem opowiadaniem o wojnie domowej na Litwie po zabójstwie Mendoga, wzmianką o pojawieniu się komety i wiadomością o śmierci Daniela. Pośród spostrzeżeń Hruszevs'kiego najważniejsze dla ustalenia terminu zgonu Daniela okazały się następujące: gdy rozpoczynając w końcu 1264 r. (co tak datuje Latopis nowogrodzki I) zmagania o panowanie na Litwie Wojsielk szukał protekcji Romanowiczów, Daniel musiał już wówczas nie żyć albo być w ostatniej agonii; kometa widoczna była na niebie pomiędzy 28 VII a 2 X 1264, a użycie w źródle na początku informacji o jej pojawieniu się zwrotu „v ta že ljeta” świadczy, że latopisarz podkreślał w ten sposób „przybliżoną jednoczesność” opisywanych wydarzeń, czyli konkretnej fazy wojny domowej na Litwie i zgonu króla Rusi. Podsumowując swe wnioski znakomity ukraiński badacz stwierdził: „kometa pojawiła się mniej – więcej równocześnie z sojuszem Wojsielka z ruskimi kniaziami i śmiercią Daniela, ale, może trochę przed nimi”. Na tej podstawie przyjął, że zgon króla można kłaść najprawdopodobniej na lato 1264 r.⁴

Moim zdaniem, należy przedstawić następujące uwagi do błyskotliwego wniosku Hruszevs'kiego. Brak ścisłego powiązania przez autora właściwej redakcji Kroniki halicko – wołyńskiej zgonu króla z pojawieniem się na niebie komety świadczy dość wyraźnie, że starszy Romanowicz zmarł jednak zauważalnie wcześniej przed wystąpieniem tegoż zjawiska astronomicznego. Wniosek ten w znacznym stopniu wzmacnia też umiejscowienie względem siebie informacji o komecie i śmierci Heleny, żony Wasylka⁵. Tu wbrew pozorom uwaga o podstawowym znaczeniu. Wydaje się bowiem wprost nieprawdopodobne i niezgodne z wielokrotnie potwierdzoną praktyką zapisu przez latopisarzy tego typu wiadomości, by obie notki obituarne rozdzieliła informacja o komecie w sposób przypadkowy. Zgonu Daniela i Heleny Wasylkowej musiały więc nastąpić odpowiednio przed i po wystąpieniu na niebie wiadomego zjawiska

Wróćmy teraz do poprzedniego wątku rozumowania. Cóż mianowicie rozumieć w tym wypadku pod pojęciem „zauważalnie wcześniej”? Otóż uważam, że śmierć Daniela nastąpiła zapewne kilka miesięcy przed ukazaniem się komety. Osąd

⁴ Zob. przyp. 2.

⁵ Іпатіївський літопис // Полное собрание русских летописей [далі ПСРЛ]. – Т.2. – Москва, 2001. – Стб. 863; The Old Rus' Kievan and Galician-Volhynian Chronicles: The Ostroz'kyj (Xlebnikov) and Četvertyns'kyj (Pogodin) Codices. – Harvard 1990 [Harvard Library of Early Ukrainian Literature. Texts. – T.VIII]. – P.363, kol. 729 – P.364, kol. 730; P. 701 kol. prawa. Informacja o komecie poprzedza wzmiankę o śmierci księżnej, a łączy je zwrot: „Togo že ljeta”.

ten potwierdza układ wiadomości znajdujących się w odpowiedniej partii Kroniki halicko – wołyńskiej. Odwołam się przy tym przede wszystkim do zwodów chlebni-kowskiego – ostrońskiego i pogodińskiego – czetwertyńskiego nie mających wtór- nego i sztucznego podziału na notki roczne występującego w kodeksie ipatiewskim. Otóż w źródle zaraz po passusie o zgonie króla znajdujemy zaczynającą się od słów „posem że” opowieść o wyprawie oddziałów Szwarna Daniłowicza i Wasylka Ro- manowicza w pomoc Wojsielkowi Mendogowicowi na Litwę. Jak wskazuje przekaz naszej kroniki ta akcja zbrojna była – choć to określenie względne – dość długo- trwała. Połączone siły wspomnianych dynastów zajęły się zdobywaniem grodów w Dziewałtowie i Nalszczy⁶. Podejrzewam więc, że sama wyprawa mogła trwać trudny do precyzyjnego określenia „dłuższy czas”. Zaraz po ukończeniu omawianej relacji znajdujemy w zwodach chlebni-kowskim – ostrońskim i pogodińskim – cze- twertyńskim zaczynającą się – co, jak słusznie zauważył Hrušev’skiy, bardzo istotne – od słów: „V ta že leta” informację o pojawieniu się komety⁷. Przypomnijmy w tym miejscu, że owo ciało niebieskie, znane astronomom pod symbolem C/1264 N1 było widoczne od drugiej połowy lipca do 2 października 1264 r.⁸.

Uwzględniając przedstawione czynniki jestem więc skłonny za termin ad quem zgonu Daniela uznać ostrożnie koniec maja/początek czerwca 1264 r.

Jeśli zaś chodzi o uściślenie daty post quem omawianego faktu, niewątpliwie wyjść należy od wzmianek o zabójstwie Mendoga. Jak wyraźnie świadczy Kronika halicko – wołyńska król Litwy zginął jesienią, w czasie, gdy gros jego wojska wy- prawiony został za Dniepr na księcia briańskiego Romana⁹. Zarówno układ informa- cji tegoż źródła, jak i datacja znajdująca się w innych pisemnych przekazach, wzaj- jemnie się potwierdzając wskazują, że chodzić może wyłącznie o jesień 1263 r.¹⁰. Z obszernego opowiadania Kroniki halicko – wołyńskiej dowiadujemy się też, że po śmierci Mendoga obawiający się o swe życie jego ocalały syn Wojsielk, uciekł do Pińska i tam jakiś czas mieszkał. W tym czasie na Litwie i Żmudzi zaczął panować jeden z organizatorów spisku przeciw Mendogowi, Trojnat. Zapewne w nieodległym czasie od zabójstwa króla wysłał on posłów do władającego Połockiem Towtywiła, zapraszając go do siebie w celu omówienia spraw związanych z podziałem ziemi (władzy) i dobytku zamordowanego monarchy. Doszło do spotkania obu kuniga- sów, którzy jednak w rzeczywistości nie mieli zamiaru układać się, lecz czyhali na- wzajem na swą zglubę. Co prawda Prokop, połocki bojarzyn Towtywiła ostrzegł go przed złowrogimi zamiarami Trojnata, lecz i tak drugi z wymienionych dynastów

⁶ Ibidem. – P.363, kol.729; P. 701 kol. prawa.

⁷ Ibidem. – P. 363–364, kol. 729–730, P. 701, kol. prawa. Zwód ipatiewski podaje informację o pojawieniu się komety już pod następnym w stosunku do poprzednich informacji, 6773 r. (ПСРЛ. – Т.2. – Стб. 863).

⁸ *Guillemin Amédée*. The Word of Comets. – London, 1877. – P.146 (około połowy lipca kometa stała się widoczna we Francji); *Святский Д.* Астрономия Древней Руси. С Каталогом астрономических известий в Русских летописях, составленным М. Л. Городецким. – Москва, 2007. – С.190–191 (perihelium 19 lipca); *Seargent David A.* The Greatest Comets in History: Broom Stars and Celestial Scimitars. – New York, 2009. – P.96–99.

⁹ ПСРЛ. – Т.2. – Стб.858, 860.

¹⁰ Szczegółowo w kwestii terminu zgonu Mendoga wraz z odniesieniami źródłowymi i przeglądem literatury: *Dąbrowski D.* Rodowód Romanowiczów. – S.190–193.

przeprowadził skuteczny zamach na swego dotychczasowego sojusznika. Wydarzyło się to zapewne najpóźniej zimą marcowego 6771 r., czyli na przełomie 1263/1264 r. ery dionizyjskiej¹¹. Jak opowiada Kronika halicko – wołyńska dalej „posem że” czterech byłych koniuchów Mendoga zamyśliło zemścić się na zabójcy swego pana. Zamordowali więc Trojnata, gdy ten szedł do łaźni. Z relacji cytowanego źródła wyraźnie widać, że dopiero wówczas zdecydował się wkroczyć do akcji Wojsiełk. Wraz – co ważne z naszego punktu widzenia – wyłącznie z oddziałami pińskimi i nowogródckimi wkroczył na Litwę, opanowując przynajmniej część kraju¹². Dopiero wówczas zwrócił się o pomoc do Szwarna Daniłowicza i Wasylka Romanowicza. Co warto podkreślić, dokładnie w tym miejscu w Kronice halicko – wołyńskiej pojawia się noszący – jak można odnieść wrażenie – charakter wtętu do opowiadania o sprawach litewskich – ustęp o chorobie i zgonie Daniela, zaczynający się od słów: „a korol’ bjašet’ togda [wówczas, gdy Wojsiełk zwrócił się o pomoc do Szwarna i Wasylka] vpal’ v bolest’ veliku”¹³. Sekwencja opisywanych wydarzeń jest więc dość oczywista i wymowna. Nas przy tym najbardziej interesować będzie, że choroba króla poprzedzająca jego zgon rozpoczęła się dopiero w określonym momencie wydarzeń litewskich, zapewne kilka miesięcy po zamordowaniu Mendoga.

Uważam, że precyzyjna informacja o wykorzystaniu przez Wojsiełka na początku jego walk o tron litewski, czyli w pierwszych miesiącach 1264 r., a może nawet na przełomie 1263/1264 r. wyłącznie sił pińskich i nowogródckich wyraźnie wskazuje, że kunigas ten nie mógł wówczas liczyć na wsparcie Romanowiczów. Dlaczego? Odpowiedź na to pytanie jest – jak się wydaje – prosta: bowiem żył jeszcze i władał Daniel, który przecież zaledwie kilka lat wcześniej, w 1258 r., bezskutecznie ścigał „wroga swojego” Wojsielka zamieszanego w pozbawienie władztwa, a być może także uśmiercenie Romana Daniłowicza¹⁴. Nasze wnioskowanie wydaje się wzmacniać także stosunek Lwa Daniłowicza do Wojsiełka, potwierdzony znamienymi słowami latopisarza wołyńskiego: „Vojšelk že bojašet’sja Lva”¹⁵. Zwróćmy uwagę, że ocalały z rzezi w 1263 r. Mendogowicz dopiero po pewnym czasie zwrócił się o pomoc do Wasylka Romanowicza i Szwarna Daniłowicza, a nieprzypadkowo podana w Kronice halicko – wołyńskiej wiadomość o tym fakcie bierze, jak gdyby w kłamrę informację o ciężkiej chorobie i śmierci króla Rusi. Najpewniej Wojsiełk dowiedziawszy się o niemocy Daniela skontaktował się z jego bratem i jednym z synów, co zresztą musiało zapewne wywołać żywe niezadowolenie Lwa. Później zaś, gdy król zmarł i rozstrzygnęła się sprawa dziedziczenia po nim, na Litwę ruszyły w sukurs Wojsiełkowi oddziały sprzymierzonych z nim Romanowiczów. Wszystko to zaś, z punktu widzenia chronologii określa wzmianka o komecie. Wydaje mi się przy tym, że słusznie podkreślone przez Hruszewskiego użycie przez latopisarza

¹¹ Na przyjęcie takiego wniosku pozwala informacja Latopisu nowogrodzkiego pierwszego, umiejscowiona właśnie w końcowej partii notki rocznej 6771 (Новгородская первак летопись старшого и младшого изводоу // ПСРЛ. – Т.3. – Москва, 2000. – С. 84, 313). Również inne źródła północnoruskie podają analogiczne informacje, co jednak nie ma z naszego punktu widzenia istotnego znaczenia

¹² ПСРЛ. – Т.2. – Стб.861.

¹³ ПСРЛ. – Т.2. – Стб.862.

¹⁴ ПСРЛ. – Т.2. – Стб.847.

¹⁵ ПСРЛ. – Т.2. – Стб.868.

rozpoczynającej ustęp o jej pojawieniu się formuły podkreślającej „przybliżoną jednoczesność” zachodzących wydarzeń oraz wyraźny i nader wymowny brak zaznaczenia zależności pomiędzy zgonem króla można interpretować w następujący sposób. Zarówno włączenie się Wojsielka do walk na Litwie, jak i zakończona zgonem choroba Daniela miały miejsce na tyle długo przed pojawieniem się komety, że autor źródła nie zdecydował się bezpośrednio powiązać, szczególnie drugiego z wymienionych faktów, z wystąpieniem budzącego przecież grozę i interpretowanego jako znak nieszczęść zjawiska astronomicznego. Wyprawa wojsk Szwarna i Wasylka na Litwę wydarzyła się zaś już w trakcie lub nawet po zniknięciu komety z nieboskłonu tylko wobec niej można więc realnie odnieść podkreślone przez Hruszewskiego użycie w Kronice halicko – wołyńskiej formuły „przybliżoną jednoczesność” zachodzących wydarzeń.

Nasze wnioskowanie – jak sądzę – potwierdza w relacja źródła współczesnego opisywanym wydarzeniom, a mianowicie *Rocznika kapituły krakowskiej*. Pod 1263 r. znajdujemy tam wiadomość o śmierci Mendoga, zaś pod 1264 r. najpierw informację o pojawieniu się komety, a bezpośrednio za nią wzmiankę następującą: „Stroynat potens princeps Lituorum, qui occiderat Mendog, occiditur per Theophilum et per Woysalk filium ipsius Mendog regis”¹⁶. Wydaje się przy tym, że jest ona opisana z czasowej perspektywy skutków, czyli mamy do czynienia z zabiegiem retrogresji, jeśli chodzi o przedstawienie wydarzeń początkujących ustęp. Konkretnie znaczy to, że – w mojej opinii – rocznikarz skomasował wszystkie opisywane wydarzenia w stosunku do informacji o opanowaniu przez Wojsielka władzy na Litwie, co było wynikiem wcześniejszego zabicia Trojnata, który jeszcze wcześniej uśmiercił Mendoga¹⁷.

Jak więc widzimy, wsparta odniesieniami do innych przekazów, analiza zawartych w Kronice halicko – wołyńskiej informacji o wojnie domowej na Litwie pozwoliła nie tylko na uściślenie terminu post quem zgonu starszego Romanowicza, lecz również na potwierdzenie naszych przypuszczeń co do daty ad quem tego faktu. Podsumowując, należy więc stwierdzić, że w mojej opinii **król Daniel zmarł najprawdopodobniej w miesiącach wiosennych 1264 r.**, zaś całkowicie pewny, nieprzekraczalny termin jego zgonu wyznaczają jesień 1263, z jednej, i połowa lipca 1264 r. z drugiej strony.

Naturalnie można mieć pewne, rzutuące na uściślenie terminu zgonu Daniela, wątpliwości co do datacji wydarzeń zachodzących na Litwie. Przecież grupa latopisów, na czele z Nowogrodzkim I opowiada pod 6771 r. najpierw o zabójstwie Mendoga, następnie zaś o konflikcie między mordercami litewskiego władcy, tragicznej śmierci księcia połockiego Towtywiła i osadzeniu przez Litwinów „swego księcia” w Połocku¹⁸. Z kolei dopiero pod 6773 r. znajdujemy w tychże źródłach opowiadanie

¹⁶ Rocznik kapituły krakowskiej // Monumenta Poloniae Historica. Nova series. – T.V. / Wyd. Zofia Kozłowska – Budkowa. – Warszawa, 1978. – S.90–91.

¹⁷ Oczywiście, nie możemy wykluczyć, że rocznikarz przestawił informacje dla efektu lub przez przypadek. Najpierw więc zapisał wzmiankę o pojawieniu się, wieszczącej różne tragedie komety, a potem wspominał o tragicznych wydarzeniach zaszłych na Litwie.

¹⁸ НПЛ. – С.84, 313; Новгородская четвертая летопись // ПСРЛ. – Т.4. – Москва, 2000. – С.234 – 235 (opowieść o Dowmoncie już pod 6774 r.); Софийская первак летопись старшого извода // ПСРЛ. – Т.6. – Ч.1. – Москва, 2000. – Стб. 338, 339 – 349; Московский

o wielkim zamieszaniu – wojnie domowej na Litwie, którego istotną część stanowi jedna z wersji żywota Wojsielka, zawierająca między innymi wzmianki o przyjęciu przez tegoż kunigasa mniszej profesji i przebywaniu przez 3 lata na Świętej Górze, powrocie na Litwę po zabójstwie Mendoga, zrzuceniu szat zakonnych na trzy lata i walkach wewnętrznych. Ustęp ten kończy wiadomość o ucieczce do Pskowa 300 Litwinów z żonami i dziećmi (wśród, których był wspomniany dopiero później Dowmont) i ochrzczeniu ich przez księcia Światosława¹⁹. Jak sądzę, wykorzystywanie tej pełnej anachronizmów opowieści, do szczegółowego datowania poszczególnych faz wojny domowej na Litwie jest niesłuszne. Przecież jej rdzeń chronologiczny stanowi naprawdę wiadomość o początku pskowskiego panowania Dowmonta²⁰.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną zapiskę o śmierci Daniela. Na myśli mam informację zawartą w Latopisie hustyńskim. Źródło to odnotowało wspomniany fakt jako pierwszy w notce rocznej 6770. Poprzedza go zamieszczona pod 6769 r. wiadomość o zjeździe króla Rusi z Bolesławem Wstydlwym, a jako następne w artykule 6770 r. występują wzmianki o wspólnym najeździe Mendoga ze Szwarnem na Mazowsze, zamordowaniu przez wymienionego ruskiego kniazia (w zamku pod Warszawą) Siemowita i uprowadzeniu Konrada Siemowitowica przez władcę Litwy²¹. Przyczyn pojawienia się w Latopisie hustyńskim niewłaściwej daty zgonu starszego Romanowicza należy upatrywać w nieumiejętnym skompilowaniu przez autora tego późnego latopisu informacji zaczerpniętych ze starszego źródła ruskiego i dzieł szesnastowiecznych polskich dziejopisów (Marcina Bielskiego, Aleksandra Gwagnina i Marcina Kromera), co zaowocowało stworzeniem błędnego związku przyczynowo – skutkowego: śmierć Daniela – sojusz Szwarra z Mendogiem – najazd sojuszników na Mazowsze i śmierć Siemowita, a w konsekwencji datowaniem pierwszego z wymienionych wydarzeń za pomocą, dobrze potwierdzonego przez polskie źródła faktu zamordowania księcia Mazowsza.

Kończąc wątek dotyczący terminu zgonu Daniela, podobnie jak Hruszewski odnieśmy się do informacji źródeł polskich lokujących to wydarzenie pod 1266 r. Ukraiński badacz – co nie jest znów jakimś wielkim niedopatrzaniem z jego strony, nie podał wszystkich ważniejszych polskich przekazów donoszących o zgonie Daniela. Pomiął mianowicie przede wszystkim relację Kroniki wielkopolskiej. Niezwykle interesujące z historiograficznego punktu widzenia będzie przedstawienie zależności proweniencyjnych, a więc i chronologicznych pomiędzy wzmiankami o śmierci króla Rusi. Nim jednak do tego przejdziemy, zwróćmy uwagę, że informacji o zgonie Daniela nie odnotowało niemal współczesny wydarzeniom Rocznik kapituły krakowskiej. Interesującą nas kwestię prześledził niedawno na marginesie

летописный свод конца XV века // ПСРЛ. – Т.25. – Москва, 2004. – С.145–146; Львовская летопись // ПСРЛ. – Т.20. – Москва, 2005. – С.165.

¹⁹ НПЛ. – С. 84 – 85, 313 – 314.

²⁰ Co do datacji wydarzeń zachodzących na Litwie po śmierci Mendoga zob. np.: *Paszkiewicz Henryk*. Jagiellonowie a Moskwa. – T.I: Litwa a Moskwa w XIII i XIV wieku. – Warszawa, 1932. – S.104–114; Пашуто В. Т. Образование литовского государства. – Москва, 1959. – С.383–386; *Gudavičius Edvardas*. Kryžiaus karai Pabaltijyje Ir Lietuva XIII amiuje. – Vilnius, 1989. – S.145–149; *Dubois Artura*. Traidenis. Monarcho valdžios atkūrimas Lietuvoje 1268 – 1282. – Vilnius, 2009. – S.37–39

²¹ Густинская летопись // ПСРЛ. – Т.40. – Санкт-Петербург, 2003. – С.123.

studium poświęconego annalistyce małopolskiej XIII – XV w. wytrawny znawca polskich średniowiecznych źródeł, Wojciech Drelicharz. Doszedł on po przeprowadzeniu szczegółowych i wielostronnych analiz do wniosku, że najstarszym zachowanym polskim źródłem zawierającym informację o śmierci Daniela jest Kronika Dzierzwy, powstała po 1313 r., lub, co mniej prawdopodobne w latach 1308 – 1312. Z tego źródła zaczerpnęła ją Kronika wielkopolska. Natomiast Rocznik Traski, podobnie jak Kronika Dzierzwy przejął interesującą nas wiadomość zapewne z *Annales Polonorum deperditi*, opracowywanych w latach 1306 – 1325. W każdym razie od Kroniki Dzierzwy i Rocznika Traski pochodzą bezpośrednio i pośrednio wszystkie inne polskie zapiski na temat zgonu starszego Romanowicza²².

Oczywiście, wszystko co napisano wyżej o genezie i rozprzestrzenianiu się w polskich źródłach wzmianki o zgonie Daniela nie koliduje z poglądami Hruszews'kiego, lecz je uzupełnia. Można ewentualnie jeszcze do ustaleń ukraińskiego badacza dodać jedno spostrzeżenie. Być może pojawienie się błędnego terminu śmierci króla Rusi wynikało z popełnienia najpóźniej na etapie spisywania notki w *Annales Polonorum deperditi* prozaicznego, łatwo wytłumaczalnego paleograficznie błędu polegającego na przestawieniu rzymskiej cyfry „I” w dacie MCCLXIV”, co dało później powielany efekt „MCCLXVI”. Czy został on przejęty z jakiejś wcześniejszej zapiski, czy był dziełem autora wspomnianego źródła nie jesteśmy przy tym w stanie stwierdzić.

Przejdźmy teraz do drugiego z zapowiedzianych modułów pracy. Chodzi o problem dziedziczenia po zmarłym Danielu. Literatura, wbrew pozorom, nie poświęciła temu zagadnieniu zbyt dużo uwagi. Oczywiście, rozpatrywano kwestię, co, który ze spadkobierców dostał oraz jak ułożyły się stosunki pomiędzy nimi. Szczególnie w drugiej z wymienionych spraw były to jednak refleksje nie nazbyt pogłębione i przede wszystkim, nie poruszały one właściwie zupełnie podstawowego zagadnienia – dlaczego zapadły takie, a nie inne postanowienia sukcesyjne? Dojdziemy do tej intrygującej kwestii, niemniej najpierw przyjrzyjmy się najważniejszym koncepcjom badawczym dotyczącym organizacji państwa Romanowiczów po zgonie Daniela.

Otóż, jak zwykle okazuje się, że duże zasługi na tym polu miał Mychajło Hruszews'kiy. Zbudował on następującą wizję sytuacji zaistniałej po śmierci Daniela:

- głową państwa halicko – wołyńskiego został Wasylko;
- doszło do podziału włości pomiędzy poszczególnych reprezentantów rodu.

Wasylko, odwołując się do starej tradycji dziedziczenia charakterystycznej dla Mścisławowiczów pozostał przy dotychczasowym swym władztwie, czyli Wołyniu. Najstarszy z synów Daniela, Lew, dostał ziemie halicką i przemyską. Włość kolejnego, Mścisława, nie jest znana. Bezsprzecznie jednak jakąś miał. Zapewne była to Trembowelszczyzna. Trzeci Daniłowicz, Szwarno, otrzymał ziemie chełmską i bełską jako dodatek do swych posiadłości litewskich;

- po śmierci Daniela osłabła rodzinna harmonia między Romanowiczami, choć do jawnego konfliktu nie doszło. Wykryształowały się przy tym dwa obozy. W skład pierwszego wchodził Wasylko i Szwarno, zaś ich antagonistą był Lew²³.

²² *Drelicharz Wojciech*. Annalistyka małopolska XIII – XV wieku. Kierunki rozwoju wielkich roczników kompilowanych. – Kraków, 2003. – S.214 – 216, 383 – 384, 457.

²³ *Грушевський М.* Історія України-Русі. – Т.3. – Львів, 1905 (reprint Київ–Львів, 1993). –

Zdecydowanie inną koncepcję rozwoju sytuacji po śmierci Daniela przedstawił Władimir Paszuto. Stwierdził on, że zwierzchnim władcą państwa Romanowiczów został Szwarno, a nie Wasylko, w którego rękach znajdowały się zaledwie księstwo włodzimierskie i słonimskie na Czarnej Rusi. Przed chwilą wspomniany Szwarno władał z kolei wschodnią częścią księstwa halickiego z centrum w Haliczu, Czarną Rusią oraz Zabuzem (Bełzem, Chełmem, Czerwieniem, Mielnikiem i Drohiczynem). Lwu przypadła zachodnia część księstwa halickiego z Przemyślem i Lwowem, zaś Mściśław dostał Łuck²⁴.

Rzecz jasna, pojawiły się też inne poglądy co do ukonstytuowania się po śmierci Daniela nowego porządku²⁵.

Pora, by odnieść się do powyższych opinii i zaprezentować swoje zdanie w omawianej sprawie.

Jak już wspomnieliśmy, zupełnie zdumiewające jest, że właściwie dotąd nie pojawiła się pogłębiona refleksja nad powodami wyraźnie uchwytnego w Kronice halicko – wołyńskiej rozdzwiewu, do którego doszło po śmierci Daniela pomiędzy jego najbliższymi krewniakami.

Rzecz poszła niewątpliwe o stosunek spadkobierców króla do pryncypiów polityki zagranicznej Rusi halicko – wołyńskiej oraz o sprawę wzajemnych relacji między nimi (czyli w praktyce o nowy podział ziem i kwestię starszeństwa w rodzie).

Aby w sposób właściwy naświetlić interesujący nas problem, nie możemy pominąć konstatacji, że bez wątplenia Daniel Romanowicz cieszył się tak olbrzymim

C.92. Poglądy Hruszewsk'iego w całości lub w częściach, albo też z drobnymi modyfikacjami przyjęli na przykład: *Груцук П.* Галицько-Волинська держава. – Нью-Йорк, 1958 [Бібліотека Українознавства НТШ. – Ч.5. – reprint Галич, 1995]. – С.116–117 (cytuję według reprintu); Крип'якевич І. Галицько-Волинське князівство. – С.135 i * na tej stronie (co do podziału Wasylko dzierżył Włodzimierz Wołyński i Brześć, Lew miał otrzymać Halicz, Przemyśl i Bełz, Mściśław – Łuck, a Szwarno Chełm i Drohiczyn); Ісаєвич Я. Галицько-Волинська держава. – Львів, 1999. – С.22.

²⁴ Пашуто В. Т. Очерки по истории Галицко-Волынской Руси. – Москва, 1950. – С.289–290. Z drobnymi modyfikacjami w duchu Hruševsk'iego przyjął pogląd Pašuty Mykoła Kotliar (Котляр М. Ф. Галицько-Волинська Русь. – Київ, 1998 [Україна крізь віки. – Т.5]. – С.214–215).

²⁵ Zob. Choćby: *Зубрицький Д.* История древнего Галицко-Русского княжества. – Ч.3. – С.203–204; *Шараневич И.* История Галицко-Володимирской Руси. – С.108 (Wasylko został zwierzchnikiem rodu; Szwarno otrzymał włości chełmska, bełska, czerwieńską i halicką, zaś Lew przemyską); *Войтович Л.* Удільні князівства. – С.89 ((żaden ze spadkobierców Daniela nie uznaje zwierzchnictwa innego, Wasylko dostał zachodni Wołyń z Włodzimierzem, Lew otrzymał księstwa halickie, przemyskie i bełskie, Szwarno miał Chełm i zaś Mściśław Łuck); *Александров Д. Н.* Феодальная раздробленность Руси. – Москва, 2001. – С.98–1001 (Halicz, Chełm, Nowogródek i cała Czarna Ruś w rękach Szwarno; Wasylko ma Włodzimierz Wołyński, Bełz i Czerwień, Lew Daniłowicz włości przemyską, drohiczką i mielnicką, zaś Mściśław Daniłowicz Łuck); *Кучинко М.* Історія населення Західної Волині, Холмщини та Підляшшя в X – XIV століттях. – Луцьк, 2009. – С.414 (suwerenem zostaje Wasylko, jednak jego zwierzchność nad pozostałymi Romanowiczami była czysto nominalna; Szwarno Daniłowicz panował Pobuże i wschodnią częścią księstwa halickiego, zaś Lew władał zachodnią częścią Haliczyny)). Niezbyt dokładne informacje na temat podziału władzy i terytoriów po śmierci Daniela podał John Fennell (*Феннел Д.* Кризи средневековой Руси 1200 – 1304. – Москва, 1989. – С. 188). Podobnie, jak w wypadku poglądów na datę śmierci Daniela nie przedstawiam tutaj pełnego katalogu opinii historyków w sprawie dziedziczenia po nim.

autorytetem w rodzinie (a zapewne także i w społeczeństwie), że to w praktyce jego wola decydowała zarówno o kształtowaniu polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej Rusi halicko – wołyńskiej, równocześnie będąc nader istotnym czynnikiem spajającym państwo. Poza tym celowe będzie przypomnienie w tym miejscu głównych założeń polityki wewnętrznej i zewnętrznej Daniela, gdyż powinno to pozwolić, po porównaniu z działaniami następców króla prowadzonymi wkrótce po jego zgonie, na uchwycenie mechanizmów, które mogły wpłynąć na budowanie nowego porządku.

Jeśli chodzi o kwestię pierwszą, zwróćmy najpierw uwagę na wewnętrzne podziały państwa Romanowiczów w początku lat 60 XIII w. Nie jest to zadanie łatwe, bowiem ze względu na całkowity brak źródeł nie można niestety określić przynależności całego szeregu ważnych grodów, na przykład niektórych byłych stolic książęcych (Bełz, Peremył, Dorohobuż, Szumsk). Niemniej zarys ówczesnego podziału dominium Romanowiczów da się w przybliżeniu zaprezentować. Oczywiście, niekwestionowanym zwierzchnim władcą państwa był Daniel. Bezpośrednio dzierżył on w swoim ręku Zabuzę z głównym ośrodkiem w Chełmie. Poza tym do króla należała prawdopodobnie większość księstwa halickiego, zapewne z samym Haliczem i Przemyślem. Wasyłko posiadał z kolei księstwo włodzimierskie, łuckie i peresopnickie oraz okręg brzeski²⁶. Lew natomiast dzierżył apanaż na pograniczu dawnych księstw halickiego i wołyńskiego. Z dużą dozą pewności można powiedzieć, że w ich skład wchodziły grody w Stożku i Daniłowiu na wschodnim Wołyniu oraz okręg lwowski²⁷. Jakiś niewielki, niestety niemożliwy do określenia udział musiał mieć też Szwarno. Zaryzykuję przypuszczenie, czy nie siedział on w Drohiczynie? Być może, po ślubie z córką Romana briańskiego (jesień 1263 r.) niemożliwą do identyfikacji włość od ojca otrzymał również Włodzimierz Wasyłkowicz. Tyle, jeśli chodzi o stan posiadania Romanowiczów bezpośrednio przed śmiercią Daniela.

Poza tym należy pamiętać o długotrwałej harmonijnej współpracy króla z bratem Wasyłkiem i synami, spośród których pierwszoplanową, doskonale potwierdzoną licznymi przekazami Kroniki halicko – wołyńskiej rolę odgrywał Lew. Stan ten ukazuje wspomniane źródło jeszcze w relacji o wydarzeniach z jesieni 1262 r. Na myśli mam zjazd książąt ruskich z Bolesławem Wstydlwym w Tarnawie, w którym zgodnie uczestniczyli Daniel z Lwem i Szwarnem oraz Wasyłko z

²⁶ Władza Wasyłka nad Włodzimierzem jest potwierdzona wielokrotnie. Według relacji Kroniki halicko – wołyńskiej w 1228 r. książę otrzymał od brata Łuck i Peresopnicę, zaś Brześć dzierżyć miał już wcześniej (IICPJ. – T.2. – Cr6.751). Potem panowanie młodszego Romanowicza nad Łuckiem potwierdzone jest w 1259 r. (IICPJ. – T.2. – Cr6.849), zaś o przynależności Brześcia do jego domeny świadczą informacje dotyczące już końca panowania jego syna Włodzimierza (IICPJ. – T.2. – Cr6.911).

²⁷ Uważam, że ustęp relacji o drugim najeździe Burundaję, dotyczący zmuszenia przez mongolskiego wodza poszczególnych Romanowiczów do zburzenia umocnień niektórych grodów, pozwala przynajmniej częściowo rekonstruować stan posiadania niektórych członków rodu. Jak wiadomo, Wasyłko musiał wówczas zniszczyć Włodzimierz, Łuck i Krzemieniec, zaś Lew Daniłowicz Stożek, Daniłów i Lwów (IICPJ. – T.2. – Cr6.849–850). Co ciekawe, pod koniec lat 80. XIII w. Stożek należał już nie do włości Lwa, lecz Mściśława (II) Daniłowicza (IICPJ. – T.2. – Cr6.912).

Włodzimierzem²⁸. Można z wysokim stopniem prawdopodobieństwa założyć, że podczas tego kolokwium wiele uwagi poświęcono następstwom dla Rusi i Małopolski tragicznego najazdu litewskiego na Jazdów i śmierci księcia mazowieckiego Siemowita I. Być może Daniel relacjonował też stosunek do polskich i ruskich sojuszników króla Węgier Beli IV, z którym spotkał się niedługo wcześniej²⁹. W każdym razie, jak się wydaje, pomiędzy Romanowiczami panowała wówczas zgodność poglądów i zamierzeń politycznych. Zdanie to potwierdzają wydarzenia nieco wcześniejsze, które rozegrały się pomiędzy napadem na Jazdów a zjazdem w Tarnawie. Chodzi o skuteczne rozprawienie się przez Wasylka Romanowicza z najazdem litewskim. Warto podkreślić, że zaraz po zwycięstwie książę wysłał poselstwo z sągiątem do jadącego właśnie na Węgry brata. Ten zaś, chyba można przyjąć za dobrą monetę relację Kroniki halicko – wołyńskiej, ucieszył się bardzo z wieści o wiktorii i dobrym samopoczuciu krewniaków.

To najlepszy moment, by przejść do przypomnienia głównych założeń polityki zewnętrznej Daniela. Można ich wyodrębnić kilka:

1) król prowadził konsekwentnie politykę antymongolską. Nawet, jeśli zmuszony był w obliczu okoliczności do ukorzenia się³⁰, nie rezygnował i dalej podejmował kroki skierowane przeciw dominacji Ordy. Tak też można interpretować działania Daniela po najazdach Burundaja, których zadaniem było izolowanie Rusi halicko-wołyńskiej poprzez skłócenie Romanowiczów z sąsiadami. O ile udało się to w stosunku do Litwy, o tyle – co świetnie pokazują wspomniane już przez nas wydarzenia 1262 r., Daniel wraz z krewniakami zdołali utrzymać dawny kurs wobec sąsiadów zachodnich. Niemniej, w początku lat 60. XIII w. pozycja Rusi halicko – wołyńskiej w stosunku do Ordy uległa w porównaniu z okresem poprzedzającym interwencji Burundaja, załamaniu. Mongołowie okazali swą miążdzącą przewagę, z czego musiał zdawać sobie sprawę zarówno umierający król, jak i jego najbliżsi.

2) Od 1246 lub 1247 r. Romanowicze pozostawali w ścisłym sojuszu z królem węgierskim Belą IV. W 1264 r. układ ten był jak najbardziej aktualny. Wiemy przecież, że jeszcze w drugiej połowie 1262 r. Daniel podróżował na Węgry, zaś Lew

²⁸ ПСРЛ. – Т.2. – Стб.857–858.

²⁹ ПСРЛ. – Т.2. – Стб.857.

³⁰ Jak się wydaje, Daniel zmuszony był do korzenia się przed Mongołami trzykrotnie. Jak wiarygodnie wykazał Witalij Nahirnyj, pierwszy raz nastąpiło to w 1243 lub 1244 r. Wówczas starszy Romanowicz uznał zwierzchność Ordy nad Wołyniem (*Нагірний В. „Даи Галич”: з історії відносин галицько-волинських князів з монголами у 1240-х рр. / В. Нагірний // Актуальні проблеми вітчизняної та всесвітньої історії. Збірник наукових праць. – Рівне, 2009 [Наукові записки Рівненського державного гуманітарного університету. – Вип.16]. – С.9–12. Гłównie на podstawie zapisu zawartego w: ПСРЛ. – Т.2. – Стб.794). Po raz drugi podczas dobrze znanej podróży do wielkiego chana w 1245 – 1246 r., kiedy to złożył hold jako władca całej, niedawno ponownie zjednoczonej Rusi halicko – wołyńskiej (ПСРЛ. – Т.2. – Стб.805–808). Wreszcie ostatni – moim zdaniem – raz podczas pierwszego najazdu Burundaja. Zwróćmy mianowicie uwagę, że kronikarz nagle urwał relację w miejscu, gdy Daniel wysłał naprzeciw zbliżającym się Mongołom przebywającym u niego Lwa i Szwarna oraz Włodzimierza Wasylkowicza. Ustęp kończą słowa: „reka im, ašče vy budete u mene, vam jezdit i v stany k nim, aže li Az budu” (ПСРЛ. – Т.2. – Стб.848). Czy nie oznacza to, że Daniel ruszył za synami i bratankiem, przybył do Burundaja i... coś mu obiecał. Trudno powiedzieć, co konkretnie, jednak najwyraźniej król obietnicy nie wypełnił i podczas następnej wyprawy mongolskiego wodza wołał już się z nim nie spotykać.*

Daniłowicz był zięciem Beli IV³¹;

3) Ruś halicko – wołyńską łączył sojusz z księciem krakowskim Bolesławem Wstydliwym, Bolesławem Pobożnym wielkopolskim i Siemowitem I mazowieckim, stanowiący zresztą jeden z elementów porozumienia politycznego zmontowanego i kierowanego przez Belę IV. Jak doskonale wiadomo, w 1262 r. poważny cios temu układowi zadali Litwini, napadając 23 czerwca tego roku na Jazdów i zabijając tam Siemowita I. Reakcją na te wydarzenia był niewątpliwie zjazd w Tarnawie, wyraźnie pokazujący chęć współdziałania władcy Małopolski z ruskimi sąsiadami. Na miejscu będzie wspomnieć, że nie przypadkiem na prośbę wdowy po Siemowicie w odbudowę Mazowsza włączył się kolejny obok władcy Krakowa polski zięć Beli IV, Bolesław Pobożny³²;

4) Daniel prowadził aktywną politykę północną, starając się jak najbardziej wzmocnić pozycję Rusi halicko – wołyńskiej wobec rosnącej w siłę Litwy. Cios planom Romanowiczów zadał pierwszy najazd Burundaja, który skrzętnie wykorzystał Mendog, by zerwać warunki korzystnego dla Rusinów porozumienia z 1254/1255 r. Można powiedzieć, że aż do momentu śmierci króla Litwy pomiędzy Romanowiczami a Litwą trwał stan konfliktu. Sytuacja zmieniła się w ostatnich miesiącach życia Daniela, gdy po zamordowaniu Mendoga rozpoczęła się wojna domowa pomiędzy kilkoma pretendentami do władzy;

5) Romanowicze mieli wspólnie plany (przejawiało się to wyraźnie w sferze matrymonialnej), obliczone na budowanie koalicji Rurykowiczów, skierowanej zapewne w pewnym stopniu przeciw Litwie, ale głównie przeciw Mongołom³³. Zostały one jednak przez tych ostatnich pokrzyżowane dwukrotnie (w 1252 i 1259 – 1260 r.)

Odnoszę nieodparte wrażenie, że gdy Daniel ciężko zachorował zaczęły się wśród jego najbliższych gorączkowe starania o zapewnienie sobie jak najlepszej pozycji po oczekiwanej zgonie króla. Raczej trudno też wątpić, by żegnający się z życiem władca nie przygotowywał jakiegoś rozporządzenia sukcesyjnego. Postaram się w tym miejscu przedstawić swoją rekonstrukcję zaszłych wówczas wydarzeń, zdając sobie sprawę, że potwierdzają ją (podobnie zresztą, jak i wszystkie koncepcje alternatywne) wyłącznie strzępy informacji o wydarzeniach późniejszych.

Wypada zacząć od stwierdzenia, że jak doskonale wiadomo, w 1264 r. żyło 6 męskich przedstawicieli, trzech pokoleń dynastii Romanowiczów. Byli to Wasylko Romanowicz, Lew, Szwaro i Mścisław (II) Daniłowicze, Włodzimierz Wasylkowicz oraz Jerzy Lwowicz. Spośród nich, w momencie zgonu Daniela trzech (Mścisław (II) Daniłowicz, Włodzimierz Wasylkowicz i Jerzy Lwowicz) znajdowało się na pograniczu dzieciństwa i wieku sprawnego. Nie byli więc oni w kwestiach

³¹ Lew ożenił się z Konstancją, córką Beli IV, pomiędzy połową 1246 a połową 1247 r. Małżeństwo to istniało jeszcze pod koniec lat 80 XIII w. (*Dąbrowski D.* Rodowód Romanowiczów. – S. 108 – 114).

³² Kronika wielkopolska / Wyd. Brygida Kürbis // MPH sn. – T.VIII. – Warszawa, 1970. – S.117.

³³ Nie może być dziełem przypadku, że niedługo po zawarciu przez Andrzeja Jarosławowicza małżeństwa z Anastazją? Daniłówną zarówno na księcia suzdalskiego, jak i na Romanowiczów spadły wyprawy mongolskie. Swoisty (antylitewski i antymongolski) dualizm polityki matrymonialnej Daniela i Wasylka wobec reprezentantów innych gałęzi Rurykowiczów pokazują też reakcja mongolska na ślub Olgi Wasylkówny z Andrzejem czernihowskim i reakcja litewska na małżeństwo Włodzimierza Wasylkowicza z Olgą Romanówną z Briańska.

dziedziczenia bezpośrednio uwzględniani, co wydają się w sposób wystarczający potwierdzać zachowane przekazy źródłowe. Mścisław, moim zdaniem, będący potomkiem Daniela z drugiego małżeństwa, którego imiennikiem narodzony w pierwszym małżeństwie zmarł młodo³⁴, pierwszy raz pojawił się na kartach Kroniki halicko – wołyńskiej dopiero przy opisie wydarzeń rozgrywających się w 1271 r., zaś dzielnica, w której panował wymieniona została w 6795 (faktycznie 1288) r.³⁵. Kilka lat wcześniej, pod 6789 (faktycznie 1282) r. wzmiankowana była pierwszy raz włość Jerzego Lwowicza³⁶, choć niewątpliwie dynasta ten mógł posiadać ją, podobnie jak stryj, wiele lat wcześniej, a sam wystąpił pierwszy raz w Kronice halicko – wołyńskiej (nie licząc informacji o chrzcie) pod 6785 (zimą 1277/1278) r.³⁷.

Stosunek pokrewieństwa wobec umierającego władcy oraz wiek i lojalna postawa, być może także tradycja³⁸, wskazywały, że zwierzchnią władzę na Rusi halicko – wołyńskiej obejmie po Danielu jego brat, Wasylko. Kwestią otwartą pozostawało, jakie stanowisko wobec stryja zajmą Daniłowicze. Pozostawała też do rozstrzygnięcia sprawa podziału ziem, która niewątpliwie mogła wpłynąć w sposób znaczący na wzajemne relacje następców króla. Wyrażam przy tym swoje głębokie przekonanie, że w 1264 r. zastosowano zasadę analogiczną, jak w umowie zawartej przez umierającego Mścisława Izjasławowicza z bratem Jarosławem w 1170 r. Tak więc to, co pozostawało w rękach Wasylka, miało należeć do niego i jego potomków (czyli w 1264 r. nie podlegało podziałowi), zaś to co było Daniela, miało przypaść jego synom. To spostrzeżenie – dodajmy przy okazji – wyrazisty argument przeciw pogładowi Paszuty o uzyskaniu funkcji księcia zwierzchniego nie przez Wasylka, lecz Szwarna.

W tym miejscu stajemy wobec jednej z najbardziej tajemniczych kwestii sukcesji po Danielu. Chodzi mianowicie o to, że według bardzo wyraźnego, a niesłusznie i bezpodstawnie kwestionowanego przez Hruszewskiego³⁹, przekazu Kroniki halicko – wołyńskiej dwa centra władzy o wyjątkowym znaczeniu i prestiżu, czyli Chełm i Halicz przypadły po śmierci ojca Szwarnowi⁴⁰, który był przecież

³⁴ Problem istnienia dwóch synów Daniela noszących imię Mścisław omówiłem szczegółowo w następujących pracach: *Dąbrowski Dariusz* Czy istniało dwóch synów Daniela Romanowicza o imieniu Mścisław? Przyczynek do genealogii Romanowiczów, książąt halicko-wołyńskich // *Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego. Nowa seria/* – T. IV (XV). – 1999. – S.177–187; *Idem*. Rodowód Romanowiczów. – S.153–154, 174–180.

³⁵ Mścisław wzmiankowany był pierwszy raz jako uczestnik wyprawy na Śląsk, do której przekonał książąt ruskich Bolesław Wstydlivy (ПСРЛ. – Т.2. – Стб.870). Pierwszy raz o jego dzierżawie wspomina się dopiero przy okazji omawiania spraw związanych z objęciem władzy po umierającym Włodzimierzu Wasylkowiczu (ПСРЛ. – Т.2. – Стб.905). Jako grody Mścisława wymieniono wówczas Łucki i Dubno. W tym czasie z pewnością dzierżył też Stożek (ПСРЛ. – Т.2. – Стб.912), który – jak wiemy – w 1259 r. wchodził najpewniej w skład włości Lwa.

³⁶ ПСРЛ. – Т.2. – Стб.884. Była to z pewnością włość chełmska. Nie jest wykluczone, że Jerzy od razu dostał wzmiankowane w 1288 r. Bełz, Czerwień, Chełm i Drohiczyn (ПСРЛ. – Т.2. – Стб.911), a za główny gród tego obszaru uważany był Chełm.

³⁷ ПСРЛ. – Т.2. – Стб.876.

³⁸ Na Rusi widzimy różne, zgoła sprzeczne tradycje dziedziczenia. Wśród nich notujemy zarówno zwyczaj przekazywania tronu braciom, jak i pomijania tychże, a obdarzania władzą synów.

³⁹ *Грушевський М.* Історія України-Русі. – Т.3. – Прим.1. – С.92.

⁴⁰ ПСРЛ. – Т.2. – Стб.870. Chodzi oczywiście przede wszystkim o zdanie: „А Лев нача княжити

najmłodszym z synów króla z pierwszego małżeństwa. Oznacza to, że mimo starszeństwa, Lew został z jakiegoś powodu gorzej potraktowany niż znacznie młodszy brat. Od razu rodzi się pytanie, dlaczego tak się stało? Co było przyczyną odsunięcia Lwa przez niemal 20 lat wiernie współdziałającego z ojcem? Uważam, że powody tego stanu rzeczy były następujące. Najstarszy z żyjących Daniłowiczów być może nie życzył sobie przekazania przez ojca zwierzchnictwa nad całym państwem Wasylkowi. Może sam liczył na objęcie tego stanowiska lub też – nie możemy tego wykluczyć – dążył do odseparowania części wołyńskiej jako domeny Wasylka i jego następców (w praktyce jedyne go syna Włodzimierza) od dzielnicy halicko – chełmskiej mającej stanowić ojcowiznę Daniłowiczów? Zapewne swoją rolę, kto wie czy nawet nie ważniejszą, odegrała też inna wizja polityki zagranicznej, ujawniona przez Lwa niedługo przed śmiercią Daniela. Co prawda książę gwarantował ze względu na swe powiązania koligacyjne kontynuowanie ojcowskiej polityki względem Węgier i księstw polskich, co zresztą potwierdziły późniejsze wydarzenia, jednak umierającego króla mogło w wysokim stopniu zdenerwować i zaniepokoić podejście najstarszego syna do kwestii mongolskiej. Doskonale wiadomo, że Lew poszedł na współpracę z Ordą⁴¹. Być może program rezygnacji z walki o zrzucenie zwierzchnictwa Ordy za cenę pragmatycznego sojuszu z nią, niosącego uzyskanie pewnych korzyści politycznych (analogie znajdujemy w postawie szeregu książąt północnoruskich, na czele z Aleksandrem Newskim) książę przedstawił ojcu, co mogło wywołać jego wrogą reakcję? Być może zaś tak całą sprawę przedstawili „życzliwi”, czyli nie kto inny, jak obawiający się o utratę zwierzchnictwa nad państwem Wasylko i współdziałający z nim Szwarna, który mógł z kolei lękać się całkowitej marginalizacji przez ambitnego i – jak przyszłość pokazała – nie cofającego się przed radykalnymi krokami starszego brata⁴²? O ile kwestią otwartą i niemożliwą do rozstrzygnięcia ze względu na brak źródeł jest czy Lew sam sprowadził na siebie niechęć ojca ogłaszając niemiły mu program działań, czy też za wszystkim stały intrygi Wasylka i Szwarna, o tyle potwierdzonymi pewnikami są za to ścisła współpraca Wasylka

v Galičje i v Cholmje, po bratje po svoem?, po Švarnje”. Zwróćmy jednak uwagę, że wcześniej, w relacji o wojnie małopolsko – ruskiej znajdujemy potwierdzenie panowania Szwarna w Chełmie, Czerwieniu, Drohiczyń i leżącym już na terenie Czarnej Rusi Nowogródka (ПЦРЛ. – Т.2. – Сr6.864–865). Niezbyt konkretne, ale potwierdzenie posiadania przez tego Daniłowicza przynajmniej Chełmszczyzny znajdujemy też w opowiadaniu o losach Wojsielka po zrzeczeniu się przez niego władzy nad Litwą (ПЦРЛ. – Т.2. – Сr6.867). Jeśli więc w Kronice halicko – wołyńskiej stwierdzono w jednym ciągu, że Lew zaczął panować po Szwarne w Chełmie i Haliczu, a Chełm rzeczywiście miał w swych rękach młodszy z braci, to znaczy, że najprawdopodobniej Halicz też do niego należał.

⁴¹ Mamy liczne przykłady dobrych stosunków Lwa z Ordą. Kronika halicko – wołyńska opowiada na przykład, że 6782 r. Lew skutecznie prosił Mengutimura o pomoc przeciw Litwie (ПЦРЛ. – Т.2. – Сr6.871–872). Zapewne zgodna z interesami Lwa była też antylitewska akcja Nogaja z 6785 r. (ПЦРЛ. – Т.2. – Сr6.876–878). Książę zabiegał też z dobrym dla siebie rezultatem o wsparcie mongolskie, gdy zapragnął objąć przynajmniej część spuścizny po księciu małopolskim Bolesławie Wstydlwym. Tutaj właśnie pojawiło się szczególnie wymowne zdanie o stosunku do Mongołów Lwa: „Lew rad pójdzie z Tatarami i z synem swoim Jerzym, a Mścislaw i Włodzimierz i syn Mścislawa Daniel poszli po niewoli tatarskiej” (ПЦРЛ. – Т.2. – Сr6.881–882).

⁴² Na myśli mam zamordowanie przez Lwa Wojsielka, które w praktyce przekreśliło szanse na utrzymanie przez Szwarna władzy nad Litwą (ПЦРЛ. – Т.2. – Сr6.868).

ze Szwarnem i uzyskanie przez nich bezpośrednio po śmierci Daniela dominującej pozycji w dominium Romanowiczów. Wysoce prawdopodobne jest natomiast, że decyzje o podziale państwa i uzyskaniu przez konkretnych członków dynastii określonych pozycji zapadły jeszcze za życia króla. Po pierwsze, można to wyczuć ze zwrotu „bratoljub'em' svjatjasja s bratom swoim Vasilkom”⁴³ podkreślonym jako cecha Daniela w jego nekrologu przez wołyńskiego kronikarza, co można interpretować jako przejaw zadowolenia z korzystnej dla Wasylka decyzji sukcesyjnej, a nie tylko jako topos literacki i odbicie realnie funkcjonującej bliskiej współpracy między braćmi. Po drugie i ważniejsze, interesujące nas postanowienia zostały, zaakceptowane nawet przez wyraźnie przecież pokrzywdzonego Lwa. Zdecydować o tym zaś mógł wyłącznie nakaz króla, który musiał przełożyć się również na postawę społeczeństwa wobec zachodzących zmian. Najstarszy żyjący Daniłowicz musiał więc pogodzić się z decyzją ojca wyznaczającego mu miejsce pośledniejsze niż Szwarnowi i nadzielającego trudną do w pełni wiarygodnego określenia dzielnicą nie obejmującą jednak głównych ośrodków dotychczasowej włości Daniela.

Tutaj do rozważenia pozostaje jeszcze jedna sprawa, a mianowicie to, co mogli gwarantować śmiertelnie choremu Danielowi Wasylko i Szwarno. Zapewne obiecywali oni kontynuację polityki antymongolskiej, co w praktyce było oczywiście utopią i mogło przejawiać się wyłącznie gestami. Warto dodać, że istotnie, w sferze werbalnej ta postawa ujawniała się, jednak w świecie realnej polityki rzecz wyglądała już zupełnie inaczej⁴⁴. Po drugie, obaj dynaści przypuszczalnie zapewniali Daniela, że będą realizować taką samą politykę jak on wobec Węgier i księstw polskich. Tak się jednak w rzeczywistości nie stało i w ogóle niezwykle ciekawe jest czy Wasylko i Szwarno celowo oszukali Daniela, czy też – można powiedzieć – stali się ofiarą okoliczności politycznych. W każdym razie Kronika halicko – wołyńska potwierdza dwa ważne z tej perspektywy fakty, a mianowicie – po pierwsze – że w 1265 r. Szwarno (a więc zapewne i Wasylko) traktowany był przez Bolesława Wstydliviego jako sojusznik⁴⁵ – po drugie zaś – że obaj wymienieni Romanowicze, realizując swe plany litewskie, weszli w owym czasie w konflikt z władcą Krakowa, łamiąc w ten sposób jedno z pryncypiów polityki zagranicznej Daniela. Zakończyło się to zresztą ich ciężką porażką w bitwie „w Worotach” w 1266 r.⁴⁶ i zaraz potem doszło do zawarcia przez Wasylka i Szwarna w gruncie rzeczy wymuszonego porażką pokoju z Bolesławem Wstydlivym⁴⁷. Tu obowiązkowo należy dodać, że Lew w tym konflikcie udziału nie wziął, co zresztą można całkiem wiarygodnie interpretować jako świadectwo jego niechętnego stosunku wobec polityki stryja i młodszego brata. Najpełniejszy wyraz znalazła ta postawa najstarszego Daniłowicza jednak nieco później, gdy zamordował on własnoręcznie Wojsielka Mendogowica, co w gruncie rzeczy podważyło podstawy litewskiego panowania Szwarna.

⁴³ ПСРЛ. – Т.2. – Стб.862.

⁴⁴ Oczywiście związany z Włodzimierzem Wasylkowiczem kronikarz nieustannie narzekał na „okan'nydh i bazzakonnych” Mongołów, na „mongolską niewolę” ruskich książąt, co jednak nie zmieniało sytuacji, że przymuszeni nakazami Rurykowicze uczestniczyli „nie po swojej woli” w mongolskich wyprawach (zob. np. ПСРЛ. – Т.2. – Стб. 881, 888–891, 891–895, 897).

⁴⁵ ПСРЛ. – Т.2. – Стб.864.

⁴⁶ ПСРЛ. – Т.2. – Стб.864–867.

⁴⁷ ПСРЛ. – Т.2. – Стб.867.

Związany z Wasylkiem i jego synem Włodzimierzem autor odpowiedniej partii Kroniki halicko – wołyńskiej jako motyw postępku Lwa wymienił włożoną w serce księcia przez diabła zawiść z powodu przekazania przez syna Mendoga władzy nad Litwą nie jemu, lecz Szwarnowi⁴⁸. Kto jednak wie, czy w rzeczywistości nie była to zemsta na Wojsiełku jako zabójcy (a w każdym razie zdrajcy) Romana Daniłowicza i równocześnie akt niechęci wobec Szwarna i Wasylka, którzy „sprzeniewierzyli się” pryncypiom zachodniej polityki Daniela, wchodząc w układy z Wojsiełkiem.

Pora nasze rozważania podsumować. Umierający Daniel Romanowicz, być może z własnej inicjatywy, być może pod wpływem namów brata Wasylka i syna Szwarna podjął następujące decyzje sukcesyjne:

- nadal miała być utrzymana jedność Rusi halicko – wołyńskiej, a jej zwierzchnim władcą został wyznaczony Wasylko Romanowicz;

- dokonać miano podziału części państwa należącej do Daniela. Szwarnowi przyznano Zabuzę z Chełmem, Drohiczynem i Czerwieniem, a także księstwo halickie. Lew otrzymał zaś prawdopodobnie księstwo przemyskie oraz okręg lwowski, a może także – choć to wyłącznie przypuszczenie – coś na wschodzie dominium Romanowiczów (rejon, w którym znajdowały się Stożek i Daniłów?);

- przy Wasylku pozostać miały wszystkie ziemie, które dzierżył on do tej pory, to jest Włodzimierz Wołyński, Łuck i Brześć.

Ze względu na brak źródeł nie jest możliwe doprecyzowanie przewidzianego podziału włości. Nie jesteśmy przede wszystkim w stanie stwierdzić, pod czyją władzą znalazł się szereg ważnych grodów. Nie możemy też w sposób wychodzący poza przypuszczenia określić decyzji Daniela co do losów jego najmłodszego, pochodzącego z drugiego małżeństwa syna, Mścisława (II). Da się co najwyżej domniemywać czy przypadkiem, ze względu na młodociany wiek, nie został on oddany pod opiekę krewniakom i nie otrzymując jeszcze wówczas jakiegokolwiek włości. Pewne przesłanki pozwalają przyjąć, że to Lew zajął się przyrodnim bratem⁴⁹.

Jak się wydaje, decyzje Daniela miały na celu utrzymanie jedności Rusi halicko – wołyńskiej i równowagi pomiędzy poszczególnymi dziedzicami oraz dotychczasowej linii w polityce zagranicznej. Takim rozwiązaniem poczuł się zapewne pokrzywdzony najstarszy żyjący syn króla, Lew, którego stosunku do Mongołów

⁴⁸ ПСРЛ. – Т.2. – Сr6.868.

⁴⁹ Uważam, że po śmierci Wasylka Lew wymusił na Włodzimierzu Wasylkowiczu oddanie Mścisławowi (II) Łucka. Jak sugerują informacje Kroniki halicko – wołyńskiej Mścisław (II) przez szereg lat lojalnie wspierał Lwa w jego różnych działaniach. Co więcej, można odnieść wrażenie, że czasami kronikarz wyraźnie przeciwstawia sobie postawy i interesy Lwa, Mścisława i Jerzego Lwowicza działaniom Włodzimierza Wasylkowicza (zob. szczególnie ПСРЛ. – Т.2. – Сr6.877–878, 881–882). Sytuacja ta zaczęła się odmieniać, gdy okazało się, że bezpotomny Włodzimierz Wasylkowicz zdecydował się ogłosić Mścisława (II) swym następcą. Wówczas to najmłodszy Daniłowicz zdecydował się przynajmniej werbalnie wystąpić przeciw aneksjonistycznym planom Jerzego Lwowicza (groźba sprowadzenia najazdu mongolskiego), który jednak – moim zdaniem – reprezentował interesy ojca (ПСРЛ. – Т.2. – Сr6.929–931). O innych mimo wszystko jakościowo relacjach pomiędzy Lwem i Mścisławem świadczy też wymownie fakt, że w ostatniej, powstałej bez wątpienia w otoczeniu drugiego z wymienionych Daniłowiczów, części Kroniki halicko – wołyńskiej Lew zaczyna być przedstawiany jako pozytywny bohater (ПСРЛ. – Т.2. – Сr6.935–937), co wyraźnie kontrastuje z nader niechętnym stosunkiem wobec tego dynasty autora zводу Włodzimierza Wasylkowicza.

i być może, niechęci wobec uznania zwierzchnictwa stryja, co mogło zaowocować jakimiś działaniami separatystycznymi, przypuszczalnie obawiał się umierający władca. O ile więc, jak można się domyślać, Szwaro uznawał zwierzchność stryja, wypływającą z jego starszeństwa, o tyle Lew raczej jednak nie. W każdym razie krewniacy w otwarty konflikt nie wchodzili i utrzymywali ze sobą z pozoru poprawne stosunki⁵⁰. Niemniej jedność Rusi halicko – wołyńskiej stała się fikcją, bo nie stało osoby, której autorytet był niekwestionowany i powszechnie uznawano jego nadrzędne stanowisko.

Powstała po śmierci Daniela konfiguracja nie utrzymała się zresztą długo. W wyniku niemal równoczesnych zgonów Wasylka Romanowicza i Szwaro Daniłowicza⁵¹, zdecydowaną przewagę w państwie uzyskał Lew. W jego rękach znalazła się najpewniej całość spuścizny po Danielu (której część wydzielił z czasem księżę swemu synowi Jerzemu). Pozycję Włodzimierza, jedynego spadkobiercy Wasylka, najstarszy Daniłowicz osłabił zaś, wydzielając z należnej kuzynowi włości księstwo łuckie, dla Mścisława (II). I tak jednak nie doszło wówczas nawet do formalnego zjednoczenia państwa Romanowiczów pod zwierzchnią władzą Lwa, bowiem tym razem, w sposób można powiedzieć naturalny, ujawnił się separatyzm Włodzimierza Wasylkowicza, a z czasem także Mścisława (II) i nie jest wykluczone, że w końcu Jerzego.

Даріуш Домбровський. ПРО СМЕРТЬ ДАНИЛА РОМАНОВИЧА І ІІ НАСЛІДКИ ДЛЯ ГАЛИЦЬКО-ВОЛИНСЬКОЇ РУСИ

Dariusz Dąbrowski. ABOUT DANYLO ROMANOVYCH'S DEATH AND ITS CONSEQUENCES FOR THE GALICIAN-VOLYNIAN RUS'

⁵⁰ Świadczy najlepiej o tym epizod ze zwróceniem się Lwa do Wasylka z prośbą o spotkanie i zaproszenie na zjazd Wojsielka. Starszy Romanowicz, mimo wszelkich wątpliwości co do stosunku bratanka do Mendogowica zaprosił go i obdarzył gwarancjami bezpieczeństwa (ПСРЛ. – Т.2. – Стб.868).

⁵¹ ПСРЛ. – Т.2. – Стб.869.